

Bohaterzy z Pogwizdowa. 75 rocznica zbrodni "Pod Wałką"

Data publikacji: 12.03.2017 16:25

Zbliża się 75 rocznica tragedii pod Wałką w Cieszynie, gdzie z rąk hitlerowskich oprawców zginęło 24 mieszkańców regionu. Kolejne z cyklu spotkań "Pamiętajmy... spotkania o regionie" organizowanych cyklicznie przez hażlaski GOK i Bibliotekę poświęcone było pamięci ofiarom tej zbrodni. 10 marca w Bibliotece w Pogwizdowie o dramatycznych, wojennych losach mieszkańców Śląska Cieszyńskiego opowiedział Czesław Stuchlik skupiając się szczególnie na mieszkańcach Pogwizdowa.

□

Prelegent wpieryw przybliżył słuchaczom historię zbrodni do jakiej doszło w Cieszynie „Pod Wałką” 20 marca 1942 r. A że spośród 24 powieszonych wówczas mieszkańców całego Śląska Cieszyńskiego było aż dwóch Pogwizdowian, a z parafii pogwizdowskiej aż 5 osób, skupił się na przybliżeniu ich sylwetek. Rudolf Gabzdyl (rocznik 1907) był kupcem, natomiast Karol Przywara (rocznik 1898) był hutnikiem. **- To właśnie z pogwizdowskiej gminy i parafii najwięcej, bo aż 5 osób (20,8%), tam i w tym dniu zginęło. Jeżeli do tej ilości dodamy jeszcze nauczyciela Rudolfa Krzystka, komendanta pogwizdowskiego posterunku policji Jana Mitręę, Emila Puchelkę i Jana Gawłowskiego, którzy zginęli w innym czasie i innych okolicznościach, to wskaźnik ten jeszcze bardziej wzrośnie** – wyliczał Stuchlik. Rudolf Krzystek został zgładzony w Oświęcimiu, Jan Mitręę zamordowany w Katyniu lub w Bykowni, Emil Puchelka - syn założyciela straży pożarnej powieszony na robotach przymusowych, a nastoletni Jan Gawłowski prawdopodobnie zginął w Oświęcimiu. **- A po wojnie, 25 maja 1945r. Ludwik Małysz - policjant Komendy Powiatowej w Cieszynie - zginął w Anglii w katastrofie lotniczej w czasie wykonywania obowiązków służbowych** – zakończył tą smutną listę Stuchlik.

Stuchlik opowiedział też o sukcesach konspiracyjnego ruchu oporu. Wyliczał miejsca i ludzi, którzy z powodzeniem ukrywali poszukiwanych przez gestapo polskich patriotów, a także cenne dokumenty. **- Trudno powiedzieć czy Józef Węglorz, który został aresztowany na trzy miesiące należał do ruchu oporu. Był Prezesem i Naczelnikiem OSP Pogwizdów. Gestapo w jego domu poszukiwało dokumentacji tej organizacji, ale jej nie znalazło, gdyż dokumenty zostały doskonale ukryte w gnojowisku jego gospodarstwa. Dzięki temu nasza jednostka Straży Pożarnej posiada pełną dokumentację od jej powstania w 1908 roku.**

Obszerny referat Czesława Stuchlika skupiający się głównie na losach pogwizdowian uzupełnił brenniak Wojciech Grajewski, pracownik Książnicy Cieszyńskiej, który z kolei szerzej opowiedział o wspomnianym przez Stuchlika Rudolfie Hellerze, jednej z ofiar mordu Pod Wałką, a także o innych mieszkańcach Brennej związanych z ruchem oporu i o losach rodziny Hellerów.

Po wysłuchaniu prelekcji wszyscy udali się do sąsiedniej sali, gdzie na mini wystawie zgromadzono pamiątki z tamtego okresu. Zwiedzający, w większości mieszkańcy Pogwizdowa i okolic żywo dyskutowali nad prezentowanymi fotografiami wygrzebując z pamięci miejsca, osoby, wydarzenia.

(indi)

